



Dnia 10 .10.2012 r .grupa 36 uczniów klas 4-6 wraz z opiekunami: p. Małgorzatą Wroną, p. Małgorzatą Gonciarz, p. Renatą Pająk była na wycieczce w Mościskach. W miejscowości tej znajduje się park edukacji i rozrywki "Farma Iluzji".

Jednym z obiektów jest Latająca Chata Tajemnic, czyli budynek, który sprawia wrażenie unoszonego z jednej strony przez balony. Wewnątrz wszystko jest inne, niż się z pozoru wydaje.

Otoczenie wygląda całkiem normalnie, a jednak ludzie chodzą dziwnie pochyleni, woda pokonuje siłę grawitacji i płynie do góry, a kule bilardowe same znajdują drogę do łuz. Niektóre osoby już po minucie czuły potrzebę szybkiego powrotu do świata zewnętrznego.

W Muzeum Iluzji zgromadzono unikatowe i ciekawe eksponaty z dziedziny optyki i iluzji. Na szczególną uwagę zasługują tutaj między innymi: - lustrzany korytarz, efektowne, szklane hologramy, iluzja z cieniem.

Po wyjściu z Muzeum Iluzji uczestnicy wycieczki bawili się lewitującymi piłeczkami. Prawdziwe emocje pojawiały się, gdy dwie osoby stojąc na przeciwko siebie ścigały się ze sobą, próbując przy pomocy specjalnych dysz, "przeprowadzić" z jednego miejsca do drugiego unoszące się swobodnie w powietrzu plastikowe piłki.

Ci bardziej odważni podawali na talerzu, jako danie główne, swoją....głowę. Na szczęście nikt nie chciał jeść takiego posiłku i wszystkie głowy i ich właściciele w odpowiednim czasie wrócili do domu.

Niektórzy z nas próbowali zgłębić tajemnicę działania lewitującego kranu, z którego do drewnianej beczki strumieniem leci woda. Niby nic wielkiego, ale warto zauważyć, iż ten kran nie jest do niczego podłączony, a mimo to wisi w powietrzu i na okrągło tryska wodą.

Kolejny etap wycieczki to świat giga i patrzenie na rzeczywistość z perspektywy małej postaci.

Wiele osób marzy, by być krasnoludkiem, inni z kolei zastanawiają się jak wyglądałby świat, gdyby żyli olbrzymi. Jedni i drudzy mogli to sprawdzić przy kolejnym obiekcie parku-Krześle Olbrzyma.

By być olbrzymem, należało wejść na ten mebel, który wykonany jest w skali 4:1, a obok którego nawet rosy mężczyzna wydaje się krasnoludkiem.

Miłośnicy królewskiej gry logicznej mogli zagrać w szachy na monstrualnych rozmiarów szachownicy, partię rozegrać figurami wielkości gracza.

Na Polu Dmuchańców na dużych konstrukcjach pneumatycznych jedni zdobywali zamek, inni odpierali atak piratów, jeszcze inni urządzali zabawę na tradycyjnym, drewnianym placu zabaw.

Następnym elementem wycieczki była Zatoka Piratów. Jest to miejsce, gdzie można na krótki czas zwolnić tempo zwiedzania, położyć się na leżakach i choć przez chwilę poczuć się jak na Karaibach. Scenerię dopełnia egzotyczna roślinność, parasole z liści palmowych oraz kamienisty brzeg, krokodyle.

Dużą dawkę emocji dostarczył uczestnikom wycieczki Wiklinowy Labirynt.

Specjalna gra-zagadka wymusza na uczestnikach zabawy odwiedzenie wszystkich jego zakątków. Jego zaletą jest fakt, iż umiejscowiony jest w niecce, przez co można obserwować z góry bawiące się osoby i dopingować je do wzmożonego wysiłku.

Po kilku godzinach nieustannej zabawy przyszedł czas, by wzmocnić nasze ciała. Pracownicy parku przygotowali też miejsce do palenia ogniska wraz z grillem.

Gorąca kiełbaska podwędzona dymem smakowała wybornie, ale w pełni nie zaspokoiła głodu, dlatego w drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Kozienicach w pizzerii.

Wycieczka dobiegła końca, pogoda dopisała, możemy więc powtórzyć za Małgorzatą Stolarską „*Szczęście to radość z tego, co stało się naszym udziałem.*”

***Tekst: Renata Pająk.***

